Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 630.000	Marek 600.000	Marek 630.000	Marek 1,400.000	Marek 600.000	30.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 261. Piątek, dnia 14. Grudnia 1923 r. Rok XXX.

Fundusz sanacyjny.

Secesja p. Thugutta z konwentu seniorów oznacza nowe zaostrzenie opozycji bloku lewicowo-mniejszościowego przeciw Rządowi Witosa — Korfantego. Demonstracja ta, nie tyle groźna w swych skutkach ile kompromitująca kulturę parlamentarną lewicy, ma swe źródło w desperackim nastroju, jaki po 6 i pół miesięcznych rządach Witosa ogarnął dzisiaj lewą część Sejmu. Nadzieje jej na bliski upadek lub rozbicie koalicji rządowej, podsycane pewnymi dysonansami w łonie samej większości, zawiodły. Nie odniosła również skutku gwałtowna agitacja, obarczająca rząd wyłączną odpowiedzialnością za obecną nędzę finansową państwa. I oto doczekała się lewica tego dla niej niesłychanie niebezpiecznego momentu, kiedy rząd ukończywszy przygotowania do akcji sanacyjnej, tj. zreformowawszy ustawodawstwo podatkowe, przeprowadziwszy już w znacznej części oszczędności i redukcje i zmobilizowawszy już pewien fundusz na pokrycie deficytu, zamierza przystąpić do wielkiego dzieła: do stabilizacji budżetu i pieniądza. Ma wreszcie zbierać plon swych 6 miesięcznych przygotowań! I to właśnie, ta świadomość bliskich skutków przygotowań sanacyjnych wywołuje na lewicy panikę, gniew i zamieszanie. Nic zresztą dziwnego: sukces tego dzieła będzie przecież ogromnem wzmocnieniem rządu.

Mobilizacja sił, o której wspomnieliśmy, polegała oczywiście przedewszystkiem na gromadzeniu walut. Rząd Sikorskiego wyrzucił — jak wiadomo — na samą wewnętrzną interwencję giełdową w ciągu pięciu miesięcy przeszło 7 miljonów dolarów, w samym tylko maju, miesiącu największej „świetności" Sikorszczyzny, 4.335 tysięcy... W ten sposób utrzymywał sztuczny, nie odpowiadający rosnącej inflacji, kurs marki. Dodajmy, że bony skarbowe przyniosły mu nadto kilkadziesiąt miljonów złotych fr. Rząd Witosa zastał nie cały miljon dolarów, a na listopad musiał spłacić markami bony skarbowe w sumie 25 mil. fr. zł. Rząd Sikorskiego zmarnował nadto pięć miesięcy na walkę o utrzymanie się przy władzy, przez co reformy podatkowe zostały o pół prawie roku opóźnione. Wielka reforma podatków bezpośrednich, redukcje i oszczędności, zaliczki na podatek majątkowy — to wszystko jest wyłącznie dziełem obecnej większości. Skutek tych reform nie może się — rzecz prosta — przejawić w ciągu kilku tygodni lub miesięcy, żaden rząd nie może uzdrowić budżetu i waluty od czerwca do grudnia, jeśli nie rozporządza wielką pożyczką zagraniczną. A przecież Polska niepłacąca podatków i nie czyniąca żadnych wysiłków dla naprawy skarbu, pożyczki takiej na jako tako znośnych warunkach otrzymać nie mogła. Trzeba najpierw pomódz sobie samemu, a wtedy i obcy pomogą.

Według obliczeń Ministra Skarbu deficyt za najbliższe pięć miesięcy wyniesie około 125 mil. fr. zł. (grudzień 50 mil., styczeń 21, luty 21, marzec 17, kwiecień 11 mil., maj już zakończy się bez deficytu), podatki bowiem uchwalone w ciągu ub. lata nie wpłyną w I-szem półroczu w ustalonej wysokości. By deficyty te pokryć, rozpoczął wicepremier Korfanty znane układy z grupami przemysłowemi i uzyskał od nich w walutach obcych i w wekslach krótkoterminowych (opiewających również na obce waluty) sumę pokrywającą ów deficyt (130 mil. fr. zł.). Mieści się w tej sumie także dochód skarbu z eksportu zboża, gdyż rząd zamierza pobierać od każdego wagonu wywożonego zboża 50 dolarów. W ten sposób Minister Skarbu uzyskawszy środki na pokrycie 5 miesięcz. niedoborów, będzie mógł spokojnie sfinalizować transakcje, które mu dostarczą pozabudżetowych środków na pokrycie deficytu za r. 1924 (zaliczki od przemysłowców są bowiem tylko antycypowaniem wpływów podatku majątkowego). Przewidywane jest uzyskanie z eksportu drzewa 15 mil. fr. zł., a z pożyczki, jaką udzieliłoby państwu konsorcjum wydzierżawiające nasz monopol tytuniowy, 200 mil. fr. zł. (z czego 15—20 mil. poszłoby na wykupno maszyn i budynków od dotychczasowych przedsiębiorców tytuniowych). Reforma waluty, którą zamierza rząd przeprowadzić po kilku miesiącach ustabilizowania marki, przyniesie skarbowi po wykupieniu marek 150 mil. fr. zł. W ten sposób zebrałby rząd 350 mil. fr. zł. na fundusz sanacyjny.

Nasuwa się jeszcze kwestja, czy program sanacji należy ująć w formę ustawy, jak było np. w Austrji i czy dla kontroli nad zużytkowaniem funduszu sanacyjnego należy powołać do życia Radę Finansową lub wydział parlamentarny, złożony z przedstawicieli stronnictw i obdarzony szerokiemi pełnomocnictwami. Ostatnia sprawa jest obecnie przedmiotem narad między stronnictwami większości i p. Ministrem Skarbu.

P. Young wraca do Polski.

Warszawa. (AW.). P. Hilton Young nadesłał natychmiast po ukończeniu wyborów w Anglji telegraficzne zawiadomienie do Warszawy, że w najbliższym czasie wraca do Polski. Jak wiadomo, p. Young przepadł przy wyborach w okręgu, gdzie dotychczas kandydował. W okręgu tym zwyciężył kandydat Labour Party.

(Powrót p. Younga niewątpliwie zaskoczy niemile lewicową prasę, która od dłuższego czasu z uporem twierdziła, że doradca angielski na stałe wyjechał z Polski. — Red.).

Poprawki w ustawie o banku emisyjnym.

Warszawa. (Tel. wł.) Ustawa o banku emisyjnym miała być wniesiona do sejmu jeszcze w zeszłym tygodniu. Z powodu konieczności wprowadzenia do statutu pewnych drobnych poprawek stylistycznych, niezbędnych z punktu widzenia formalności prawnych, ustawa ma być jeszcze raz rozpatrywana przez Komitet redakcyjny złożony z pięciu ministrów i prawdopodobnie w bieżącym tygodniu wraz z ustawą monetarną będzie rozpatrywana przez plenum Rady ministrów i wniesiona ostatecznie do sejmu.

USTAWA REKWIZYCYJNA.

Warszawa. (PAT) Sejmowa komisja prawnicza rozpatrywała projekt ustawy o rekwizycji mieszkań. Uchwalono w zasadzie nie przedłużać ustawy rekwizycyjnej, wyrażono zdanie, aby rekwizycje, na mocy tej ustawy rozpoczęte, były ukończone w myśl jej przepisów. Przed uchwaleniem tej kwestji komisja wysłucha opinji znawców w osobach sędziów najwyższego trybunału.

Katastrofalny pożar kopalni „Delbrück" na G. Śląsku.

Zabrze. (PAT) Z niewyjaśnionych powodów wybuchł onegdaj wieczorem w szybach państwowej kopalni węgla „Delbrück" pożar, poczem nastąpiła eksplozja. Podczas akcji ratunkowej jeden sztygar i 11 robotników doznało ciężkich obrażeń. Pięciu robotników przysypała ziemia; zdaje się, że zginęli oni wskutek uduszenia gazami.

Blisko 25-miliardowy połów.

Lwów. (PAT.) Gazeta Poranna donosi, że wczoraj wieczorem policja wszedłszy do pociągu idącego ze Lwowa do Katowic przeprowadziła rewizję u osób podejrzanych o spekulacje walutowe. W wyniku rewizji znaleziono około 3000 dolarów, 300 funtów szterlingów oraz po kilka tysięcy franków szwajcarskich, koron czeskich i innych walut zagranicznych.

Liga Nar. o ochronie mniejszości polskiej na Litwie.

Paryż. (PAT.). W uzupełnieniu wczorajszej depeszy donosi PAT.: Wczorajsze ranne posiedzenie Rady Ligi Narodów było poświęcone sprawom uchodźców rosyjskich, niewolnictwa i ochrony mniejszości w republice litewskiej. W sprawie uchodźców rosyjskich Rada Ligi Narodów wysłuchała sprawozdania Hannoteau o organizacji szkolnictwa dla uchodźców rosyjskich w różnych krajach. Kwestja niewolnictwa została odłożona celem uprzedniego zbadania rozmaitych środków, jakie dotychczas były stosowane, celem zwalczania niewolnictwa.

W kwestji ochrony mniejszości na Litwie wysłuchano sprawozdania Galwanauskasa, który zakomunikował o ratyfikacji przez rząd litewski konwencji w sprawie mniejszości. Rada Ligi postanowiła uważać, że w ten sposób wchodzi w życie deklaracja, złożona dnia 12 maja 1922 r. przez przedstawiciela Litwy w sprawie ochrony mniejszości w tym kraju, przyczem Rada Ligi uchwaliła, że zobowiązania tej deklaracji, o ile dotyczą osób należących do mniejszości pod względem rasy, religji i języka, zawsze znajdują się pod opieką i gwarancją Ligi Narodów.

Sprawa parcelacji i osadnictwa w Sejmie.

Warszawa. (Telef. wł.) Na dzisiejszem posiedzieniu Sejmu wśród interpelacji wpłynął wniosek nagły pos. Dymowskiego (Ch. D.) w sprawie konfiskaty „Głosu Narodu" Nr. 249 z dnia 29 ub. m. za sprawozdanie z odczytu K. H. Rostworowskiego p. t. „Żydzi w świetle pentateuchu mojżeszowego", oraz wniosek P. P. S. w sprawie pozostawania na urzędzie ministra sprawiedliwości Nowodworskiego.

Do godz. 8 wieczorem toczyły się narady nad ustawą o parcelacji i osadnictwie. Referował pos. Makulski (P. S. L.). Następnie przemawiał Staniszkis (Zw. Lud. Nar.) i Dubanowicz (Ch. D.), który w imieniu stronnictwa chrześć.-narodowego złożył oświadczenie, że akceptuje całą ustawę, domaga się jednak w sprawie dóbr martwej ręki uprzedniego porozumienia ze Stolicą Apostolską.

Przemawiał także pos. Poniatowski (Wyzwolenie), który postawił wniosek o odesłanie całej ustawy z powrotem do komisji. Przeciwko wnioskowi formalnemu przemawiał katol.-lud. pos. Greiss. W tej chwili (godz. 8 wieczorem — gdy nam donosi nasz korespondent — odbywa się głosowanie przez drzwi.

BURZLIWE SCENY.

Gdy wniosek Poniatowskiego upadł w głosowaniu 190-ciu głosami przeciw 177, „Wyzwolenie" wszczęło awantury, bicie w pulpity i t. p. Mimo hałasu pos. Greis przemawiał dalej do stenografów. Po jego przemówieniu marszałek przywołał 10 posłów z lewicy do porządku z zapisaniem do protokółu co jest najsurowszą karą przed wykluczeniem.

Następnie marszałek dopuszcza do głosu posła Sommersteina, który przedtem konferował z Barlickim i otrzymał od Reicha polecenie, by w razie awantur nie przemawiał. Gdy Sommerstein wszedł na trybunę co przyjęto burzą, stał na niej milcząc przez pół godziny. Wyzwolenie wszczyna na nowo awantury, śpiewy: „Gdy naród do boju", „Na barykady", rusini przyłączają się swym „Szalite katy". Znamiennnem jest, że w czasie śpiewu ukraińców „Wyzwolenie" wstało z miejsc.

cych wyniknąć dla sowietów z niepożądanego dla nich rozwiązania sprawy Kłajpedy.

NOWY KIEROWNIK MISJI WATYKAŃSKIEJ W ROSJI.

Moskwa. (PAT.) Wobec wyjazdu szefa misji Watykanu Walsha zastępuje go książę Edward Gehrman, dotychczasowy szef misji watykańskiej na Krymie. Według komunikatu rządu ks. Gehrman miał oświadczyć podczas interwiewu, że jego działalność na Krymie rozwija się przy ścisłem współdziałaniu władz sowieckich, co pozwala mieć nadzieję, że jego praca na nowym posterunku da

DEMONSTRACJA FLOTY AMERYKAŃSKIEJ W HONG-KONG.

Paryż. (PAT) Havas donosi z Melilli, że część amerykańskich okrętów wojennych, przebywających na wodach chińskich, otrzymała rozkaz natychmiastowego wyjazdu do Hong-Kong z powodu sytuacji, jaka powstała w okolicy kantonu.

Bezwzględna akcja rewolucyjna w Meksyku

Berlin. (PAT.) Polradio. Według doniesienia z Meksyku powstańcy wysadzili w powietrze tor kolejowy w okolicy Lerdo, przerywając w ten sposób komunikację między El Pazo a Meksykiem.

Paryż. (PAT.) Donoszą z Meksyku, że powstańcy wzięli do niewoli gen. Ferlange, którego następnie rozstrzelali.

Paryż. (PAT.). Według doniesienia z Meksyku, ruch powstańczy osłabł. W stolicy panuje spokój.

Bezpodstawne domysły.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych zaczyna się pewne ożywienie. Prasa lewicowa doniosła o zatargu między Radą finansową a min. skarbu Kucharskim na tle kompetencji tejże Rady. W prasie popierającej większość rządową niema wzmianki żadnej o panujących rzekomo dysonansach. Zwracają wszakże uwagę narady polityczne klubów nad sytuacją polityczną. W kołach politycznych panuje przekonanie, że podczas trwania sejmu może nie dojrzeją jeszcze wypadki polityczne, o których prasa lewicowa podaje różne domysły.

(Wczorajszy krakowski „Kurjer Wieczorny" zamieścił pogłoskę, rzekomo z dobrze poinformowanego źródła pochodzącą, że ustąpienie p. Kucharskiego jest zadecydowane, a tekę skarbu ma objąć p. Korfanty. Według tejże informacji na stanowisko wiceministra mieli być upatrzeni pp. Byrka i Szarski Red.)

ROCZNICA ZAMORDOWANIA PREZYDENTA NARUTOWICZA.

Warszawa. (AW) 16 b. m., jako w rocznicę zamordowania prezydenta Narutowicza, odbędzie się w Warszawie szereg uroczystości, poświęconych pamięci zmarłego. Utworzył się już w tym celu komitet akademicki pod protektoratem rektorów wyższych uczelni. Odbędzie się również oficjalna akademja w Radzie miejskiej, na której obecny będzie prezydent Wojciechowski i członkowie rządu.

Misja Baldwina.

NOWY PARLAMENT ZBIERZE SIĘ 8 STYCZNIA 1924 ROKU.

Londyn. (PAT. Polradio). Zgodnie z przyjętym zwyczajem, król zwrócił się do Baldwina, jako szefa najliczniejszej partji, aby zatrzymał w swojem ręku władzę.

Londyn. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu ministrów, po szczegółowem rozważeniu wytworzonej wskutek wyniku wyborów sytuacji, powzięto jednomyślnie uchwałę, iż obecny gabinet powinien trwać u steru władzy aż do otwarcia nowego parlamentu, które ma nastąpić dnia 8-go stycznia 1924 r.

Londyn. (PAT.) W dalszym ciągu odbywających się konferencji premjer Baldwin konferował wczoraj z Asquithem, a następnie z Ramzay'em Macdonaldem.

DALSZE WYNIKI.

Londyn. (PAT.) Dziś ogłoszono dalsze wyniki wyborów. Stosunek liczebny zdobytych przez poszczególne stronnictwa mandatów, przedstawia się jak następuje: Konserwatyści 256, Labour Party 189, liberali 158, niezawiśli 8.

Rozruchy policji paryskiej.

Paryż. (PAT.) Onegdaj na placu przed tutejszym ratuszem manifestował tłum funkcjonarjuszy policyjnych nie będących w tym czasie w służbie, żądając podwyszenia dodatku drożyźnianego. Podczas starcia z policją, będącą na służbie poturbowano między innymi dwóch wyższych funkcjonarjuszy policji municypalnej, którzy usiłowali uspokoić manifestantów. Dokonano licznych aresztowań.

Król zatwierdził rozwiązanie Izby włoskiej

Nowe wybory na wiosnę.

Rzym. (A. W.) Korespondent Timesa donosi z Rzymu, że król podpisał już zamknięcie sesji parlamentarnej. Rozwiązanie Izby nastąpi w styczniu, nowe zaś wybory mają być przeprowadzone w marcu, lub kwietniu.

Stany Zjedn. w komitecie rzeczoznawców.

Tylko w charakterze prywatnym. — Zadowolenie w Anglji.

Londyn. (PAT) Według telegraficznego doniesienia z Waszyngtonu, prezydent Coolidge oświadczył w imieniu Stanów Zjednoczonych, że Ameryka przyjmuje zaproszenie komisji odszkodowań wzięcia udziału w pracach komitetu rzeczoznawców, i że rząd Stanów Zjednoczonych będzie uczestniczył w tych pracach przez swoich rzeczoznawców finansowych, którzy będą jednak występować w charakterze prywatnym. Wiadomość ta, jakkolwiek nie została dotychczas przez urzędowe źródła amerykańskie potwierdzona, wywołała w kołach angielskich duże zadowolenie.

Londyn. (PAT.) Według informacji dzienników w Komitecie rzeczoznawców z ramienia Komisji odszkodowań, jako rzeczoznawca Ameryki będzie zasiadał p. Daves, były wysoki urzędnik amerykańskiego Urzędu Skarbu.

Nawiązanie stosunków rosyjsko-rumuńskich

Moskwa. (AW) 20 listopada podpisano w Tyraspolu umowę między Rosją sowiecką a Rumunją. Umowa dotyczy likwidacji konfliktów granicznych na Dniestrze. Umowa przewiduje różne rodzaje mogących powstać konfliktów, dla których rozstrzygnięcia mają być utworzone specjalne mieszane komisje miejscowe, składające się z delegacji rosyjskiej i rumuńskiej. Działalność miejscowych komisji mieszanych reguluje centralna komisja mieszana, składająca się również z dwóch delegacji; decyzje centralnej komisji mieszanej uważane są za ostateczne.

Nota sowietów w sprawie Kłajpedy i Niemna

Moskwa. (AW) Cziczerin wystosował dnia 3-go grudnia notę do rządu Anglji i Francji, Włoch, Japonji, Czechosłowacji, Belgji i szeregu innych państw, w której, powołując się na notę z dnia 22 grudnia roku zeszłego i na noty z 22 lutego i 13 marca r. b. w sprawie Kłajpedy, protestuje przeciwko nowym zamiarom rozstrzygnięcia kwestji Kłajpedy bez udziału rządu sowieckiego, ponieważ sprawa Kłajpedy i spławu po Niemnie ma ważne znaczenie ekonomiczne dla Rosji. Rząd sowiecki podkreśla w swej nocie, że rozstrzygnięcie kwestji bez udziału Rosji będzie uważał jako wrogi względem siebie akt, którego uznać nie będzie mógł i zastrzega sobie prawo przedstawienia w odpowiedniej chwili żądania wynagrodzenia strat, mogą-

Powszechny obowiązek służby wojskowej.

Według referatu pos. Zamorskiego, wygłoszonego na wtorkowem posiedzeniu Sejmu, służba wojskowa w myśl ustawy jest dwuletnia. W kawalerji i artylerji konnej dodaje się do niej 1 miesiąc, aby w przerwach przy zwalnianiu żołnierzy nie ucierpiał materjał kawaleryjski. Ponieważ państwu brak środków na wyszkolenie wszystkich zdatnych do służby, przewiduje ustawa (uzasadnione stosunkami rodzinnymi i gospodarczymi) odroczenia dla niektórych popisowych na okres 3 lat, aż do ukończenia 23 lat, poczem przechodzą oni do kategorji nadkontyngentowej, która otrzymuje wyszkolenie 5-miesięczne. Ponadto przewidziana jest skrócona służba dla tych, którzy mogą zostać oficerami rezerwy. Termin skrócony wynosi 18 i pół miesięcy, ale jest w ten sposób rozłożony, aby młodzież studjująca straciła tylko jeden rok, co daje się uskutecznić przez pełnienie służby przez dwa okresy wakacyjne. Ustawa przewiduje, że władze wojskowe mogą przed czasem urlopować żołnierzy, którzy okażą znaczne postępy i pilność. Ustawa przewiduje odroczenia dla popisowych samotnych, żyjących na kawałku roli, wystarczającym na wyżywienie jednej rodziny, dalej odroczenia dla uczniów szkół średnich do 23 r. życia i dla studentów do 26 r. życia, dalej odroczenia i zwolnienia dla duchownych wszystkich wyznań. Młodzieńcy, żeniący się w wieku poborowym, muszą uzyskać pozwolenie władz wojskowych, ale muszą zrezygnować z wszelkich zwolnień z tego tytułu. Wkońcu postanawia ustawa, że sądom wojskowym podlegają urlopowani nie będący w czynnej służbie, gdy przestępstwo wynika z jego stosunku do wojskowości.

Komisja sejm. dla zbadania zajść listopadowych.

Wybrana na wtorkowej sesji Sejmu komisja do zbadania wypadków w Borysławiu, Krakowie i Tarnowie przedstawia się następująco: Putek (P. S. L.), Roguszczak (N. P. R.), Waszkiewicz (N. P. R.), Liebermann (P. P. S.), Kozłowski (Zw. L. N.), Wiślicki (Koło żyd.) i Mączyński (Ch. N.).

Przedwczesne pogłoski o wydzierżawieniu monopolu tytoniowego.

Przy końcu posiedzenia pos. Thugutt zgłosił interpelację pod adresem ministra skarbu w sprawie pogłosek o pertraktacjach rządu w sprawie wydzierżawienia monopolu tytoniowego. W odpowiedzi zaznaczył minister skarbu, że wszelkie pogłoski o przesądzeniu sprawy monopolu są nieuzasadnione. Rząd jest wprawdzie w posiadaniu kilku ofert francuskich, włoskich i austrjackich, na podstawie których uzyskane fundusze mogłyby być użyte na sanację finansów, sprawa jednak nie jest jeszcze przesądzona, a w żadnym wypadku bez zgody Sejmu załatwioną nie będzie.

Z dnia politycznego.

Czy nowe „rozdarcie wewnętrzne"?

Nieraz już wskazywał „Czas" na wzbierającą falę namiętności politycznej, na „rozdarcie wewnętrzne" między prawicą, a lewicą, jako na złowróżbne na przyszłość prognostyki. Z tego też pewnie powodu tak starannie kultywował porozumienie z P. P. S. i Wyzwoleniem! Nie chciał bowiem — jak niedawno pisał — „siać nienawiści".

A jednak ostatni numer „Czasu" robi wrażenie, jakgdyby organ konserwatywny do dotychczasowego „rozdarcia" wnosił nowe: między obozem „Czasu" a P. P. S. Bo oto co pisze „Czas" o ustawie parcelacyjnej:

„U podstaw naszego państwa dokonuje dzisiejsza większość w porozumieniu z opozycją złowrogiego dzieła burzenia"... A wreszcie projekt określa jako „drogę, jaka koliduje z ideałami praworządności, ekonomji i etyki. Drogę wiodącą zwolna, ale pewnie ku ideałom chłopskiego bolszewizmu".

Natomiast „Robotnik" piórem „fachowca" od spraw rolnych, p. Kwapińskiego, projekt powyższy tak ocenia:

„Jest to kapitulacja przed obszarnikami i wyrzeczenie się reformy rolnej, uchwalonej przez Sejm ustawodawczy".

Tak bardzo daleko odskoczyły od siebie dwa zaprzyjaźnione ze sobą obozy: „Czasu" i „Robotnika". I tak sprzeczne wydają sądy o jednej i tej samej sprawie! „Czas" pisze przytem, że się większość porozumiała z lewicą, a „Robotnik" przyzywa pioruny na głowy posłów większości „grabarzy reformy rolnej", jak ich bez ogródek nazywa.

Czy więc sielankowe małżeństwo „Prawicy narod." z P. P. S. zerwane? Nie! Z góry możemy uspokoić tych, których przeraża świeży objaw „rozdarcia wewnętrznego", że już jutro p. Estreicher w „Czasie" wróci na dawne stanowisko: wiernego kamelota P. P. S., a „Prawica narod." przebaczy p. Kwapińskiemu jego radykalizm. Oba obozy maszerują czasem oddzielnie, ale są to tylko manewry taktyczne, których cel jest jeden: bić w polską większość sejmową.

Sowiety żądają wymiany Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Prasa rosyjska donosi, że po otrzymaniu z Warszawy wiadomości o wyroku śmierci na Wieczorkiewicza i Bagińskiego, Sowiety zwróciły się do zastępcy posła polskiego w Moskwie p. Wyszyńskiego z propozycją wymiany skazanych na zakładników polskich. P. Wyszyński zakomunikował natychmiast tę propozycję polskiemu M. S. Z., a to wysłało do Moskwy polecenie, aby wyjaśniono rządowi Sowietów, że tego rodzaju wymiany mogą jedynie ujemnie wpłynąć na uznanie przez Polskę Sowietów de jure.

Rząd Sowietów wobec tego złożył notę werbalną z ponownem żądaniem wymiany. Nota wskazuje przytem, **iż w więzieniach sowieckich znajduje się kilkudziesięciu zakładników polskich, którym grozi wyrok śmierci, co może być (!) w każdej chwili przyspieszone (!).**

Jest to niesłychany teror ze strony rządu bolszewickiego, który więzi niewątpliwie Bogu ducha winnych Polaków, aby mieć kogo wymieniać na skazanych w Polsce zbrodniarzy.

Stosunek Polski do Gdańska.

(Streszczenie referatu prof. St. Kutrzeby, wygłoszonego w sali Kopernika Uniw. Jagiellońskiego).

Stanowisko prawne Polski w stosunku do Gdańska jest obecnie gorsze, niż to, jakie określił Traktat Wersalski. Zawarta w myśl art. 104 Traktatu Wersalskiego **Konwencja Paryska z dnia 9-go listopada 1920 roku narzucona przez Wielkie Mocarstwa stworzyła** nieprzewidywaną przez Traktat Wersalski **Radę Portu**, oraz zastrzegła wbrew Traktatowi, iż administracja ceł na obszarze Gdańska będzie pozostawać w rękach Gdańska.

Do tych ustępstw Polskę zmuszono w czasie smutnych obrad w Spaa, a inicjatorką była Anglja L. George'a, a ówczesny rząd francuski p. Brianda nie poparł Polski dostatecznie.

Umowa Warszawska z Gdańskiem z 24 października 1921 r. znowu osłabiła stanowisko Polski; nie umiano wyzyskać przepisu konwencji paryskiej co do kwestji nadawania prawa obywatelstwa przez Gdańsk, nie zabezpieczono praw języka polskiego obywateli polskich w Gdańsku, fatalnie sformułowano pod względem prawnym przepisy tyczące się wywozu i przywozu — nie zabezpieczono swobody działania filji w Gdańsku przez polskie spółki, co do rozliczeń celnych przyjęto klucz w niesłychany sposób Gdańsk faworyzujący, przyznano też niepotrzebnie na podstawie zasady wzajemności szerokie prawa dla Gdańszczan w obrębie Polski.

Następnie jeszcze ograniczyły prawa Polski niektóre decyzje Komisarza Ligi, oraz Prezesa Rady Portowej.

Co gorsza, umowy zawierane w Gdańsku lub na gruncie Ligi przez delegata polskiego zawarunkowały zgoła niepotrzebne ustępstwa z praw Polski. Wogóle niesłychaną jest rzeczą, że delegat polski przy Lidze Narodów ma prawo zawierania takich umów bez zastrzeżenia ratyfikacji ze strony Sejmu czy Rządu, co jest wprost sprzeczne z przepisami Konstytucji. Taka n. p. umowa dopuściła Gdańsk do udziału w gospodarczych Kongresach międzynarodowych jako osobne państwo. Całokształt spraw gdańskich przedstawiła Polska w Radzie Ligi w lipcu b. r. Wysunięty wówczas postulat, iż konwencję paryską należy tłumaczyć w granicach Traktatu Wersalskiego, oraz żądanie ograniczenia praw Komisarza Ligi, zwłaszcza, by nie mieszał się do wewnętrznych stosunków Polski przez swoje decyzje, zostały przez Radę Ligi odrzucone.

Dopiero w pertraktacjach późniejszych zakończonych umową z 31 sierpnia b. r. uzyskano dla Polski korzyści, zwłaszcza przez przepisy, że decyzję w sprawach celnych wydane przez centralną władzę celną polską, mają być natychmiast wykonywane, oraz, iż funkcjonarjuszy Rada Portu ma dobierać tak, by Polsce przypadło z nich 50 procent.

Kwestji praw języka polskiego i w tej umowie nie potrafiono zabezpieczyć.

Osobna umowa z 29 września b. r. dozwalająca Gdańskowi na utworzenie Banku emisyjnego z nową monetą: guldena gdańskiego utrudni przewidzianą przez konwencję paryską unifikację monetarną, przyczem niewiadomo z jakich względów zastrzeżono ze strony Polski wypłaty odszkodowań dla Banku i dla Gdańska w razie przeprowadzenia kiedyś unifikacji monetarnej.

Wobec niepomyślnego dla Polski wyniku ostatnich wyborów do Sejmu gdańskiego, należy się liczyć z tem, że Gdańsk dalej będzie starał się sabotować prawa Polski.

Polska zaś skrępowana umową warszawską na lat 15 i nie mogą występować z represjami wobec Gdańska ze względu na prawa arbitrażu Komisarza Ligi, może szukać pewnego polepszenia tej sytuacji tylko we wzmacnianiu egzekutywy Ligi w Gdańsku, gdyż Liga wobec Polski w sprawie gdańskiej zachowuje się dużo więcej lojalnie o ile chodzi o kwestje gospodarcze, a zwłaszcza zabezpieczenie Polsce praw przystępu do morza.

Dowborczycy przeciw lewicowej anarchii.

W Warszawie odbyło się zebranie Stowarzyszenia dowborczyków „Ku chwale ojczyzny" z udziałem posłów, przedstawicieli prasy i stowarzyszeń. Po obradach uchwalono następującą deklarację:

„My zdemobilizowani oficerowie i żołnierze b. I-go korpusu polskiego, zebrani w Warszawie dnia 7-go grudnia 1923 r., zdając sobie sprawę z ciężkiego położenia państwa polskiego, spowodowanego poprzedniemi rządami i przeciwdziałaniem elementów wrogich zamierzeniom rządu obecnego, wyrażamy hołd p. prezydentowi Rzeczypospolitej i uznanie dla obecnego rządu narodowego, który jedynie może wyprowadzić Polskę na drogę potęgi i rozkwitu.

„My dowborczycy, wzywamy przeto rząd obecny do jaknajwiększej energji w skutecznem prze-

Dwie powieści.—Dwie kultury literackie.

(J. Kadena „Generał Barcz" i J. Iwaszkiewicza „Hilary, syn buchaltera". Nakładem Tow. wyd. „Ignis". Warszawa 1923).

Nakładem ruchliwego warszawskiego wydawnictwa „Ignis" ukazały się prawie że równocześnie dwie nowe powieści, pióra najwybitniejszych, aczkolwiek krańcowo sobie przeciwnych przedstawicieli młodej prozy polskiej. — J. Kadena „Generał Barcz" i J. Iwaszkiewicza „Hilary, syn buchaltera", oto dwie książki reprezentujące nietylko dwa odrębne, na dwu odmiennych metodach obserwacji oparte, światy widzenia i doznania artystycznego, to nie tylko dwie swoiste, w swej samorodności, indywidualności twórcze, lecz także — i to jest najznamienitszą cechą tego kontrastu — dwie przeciwne, w zasadniczo odmiennych walorach wyrażające się, kultury literackie. Autor „Niezguły" i „Zawodów", wychowany w szkole Zachodu, to umysł analityczny o zdolności samoistnej obserwacji i szerokiem polu widzenia, w którem jednak, z powodu specjalnego nastawienia perspektywicznego zatracona została siła i prostota pierwotnej bezpośredniości. Dążąc do stanowczej emancypacji stylu i coraz głębszej indywidualizacji swego tworu, zbyt się przytem przeintelektualizował, bez celowo oszukał się Kaden wreszcie właściwego wyrazu w treści i formie, opartego z jednej strony na przezwyciężeniu przyjętych szablonów literackich, a z drugiej na połączeniu neorealizmu („Niezguła") i analitycznego psychologizmu („Łuk") z ekspresjonistyczną dynamiką („Zawody") i witalizmem. Najlepszą, najbardziej zwarte i jednolite z dzieł Kadena „Zawody" z tą bryłowatością twardego, nawet chropawego ale i plastycznego języka, z tem zwaloryzowaniem dyssonansów, z tą jakąś dziwną, przepajającą wszystko pasją pisarską — to i najcharakterystyczniejszy wyraz Kadenowego tonu, pod względem techniki formalnej obniżającego się niestety w ostatniej powieści o „Generale Barczu" do poziomu zwykłej maniery. J. Iwaszkiewicz w zasadniczo odmiennem wychowany środowisku, kresowiec o naturze prostej, bardziej bezpośredniej, przeciwstawia twardej bryłowatości stylu Kadena subtelną miękkość i nieomal muzyczną melodyjność języka, przeciwstawia jego brutalnemu realizmowi i ekspresjonistycznej stylizacji swój wszechprzepajający subjektywizm, swą żywą, na bezpośredniości odczucia opartą wrażliwość, rzewny liryzm i elegijny smutek niespełnionych „snów o potędze", wreszcie zniewalające swoim subtelnie łagodnym wyrazem piękno poetyckiego Słowa.

Zamieszczone przed niedawnym czasem na łamach „Głosu Narodu" sprawozdanie p. J. Janowskiego z książki Iwaszkiewicza, zwalnia nas od ponownego, szczegółowego omawiania tego w formę powieści ujętego „pamiętnika artysty", tembardziej, że we wspomnianej recenzji bardzo trafnie została uchwycona wewnętrzna, zasadnicza atmosfera utworu. — Przechodzimy więc odrazu do historji „Generała Barcza", skreślonej przez Juljusza Kadena-Bandrowskiego (Warszawa 1923. Nakład Tow. wyd. „Ignis"). Drukowana poprzednio fragmentarycznie w „Skamandrze", a w całości jako fejleton „Kurjera Polskiego", zwróciła na siebie uwagę sensacyjną aktualnością, opisem wydarzeń najświeższej doby historycznej, jak odebranie Krakowa Austrjakom w październiku 1918, warszawski zamach stanu ze stycznia 1919, proces przeciw szefowi prasowej propagandy wojskowej w r. 1920 i t. p. W związku z tem zaczęto pod nazwiska bohaterów powieści podkładać odpowiednie nazwiska osób żyjących, identyfikując generała Barcza — to z marsz. Piłsudskim, a właściwie z ministrem Sosnkowskim, generała Dąbrowę z gen. Roją, Krywulta z Dowbór-Muśnickim, Rawińskiego z samym autorem Kadenem i t. d., w egzegezie tej doszukując się chciwie posmaczku skandalicznych rewelacyj i kompromitujących plotek. Ten moment aktualnej sensacji, niezależnie, a może nawet wbrew woli autora, skupił na sobie, niestety, prawie wyłączne zainteresowanie czytającego ogółu, biorąc górę nad właściwą artystyczną stroną powieści.

Zamierzenia autorskie rozminęły się zupełnie z osiągniętym rezultatem. Oparta na dość szeroko podmalowanym tle polityczno-wojskowych stosunków we współczesnej Polsce opowieść o „mocnym generale", rzekomym męczenniku obowiązujących

ciwdziałaniu zamierzeniom wywrotowym, nie dopuszczającej żadnej chwiejności w obranym kierunku i oświadczamy, że zawsze stać będziemy twardo na straży honoru narodu i żołnierza polskiego i wzywamy wszystkich, komu jest drogą potęga Polski, do energicznego przeciwdziałania żywiołom wrogim i do poparcia rządu obecnego".

Powrót Benedyktynów.

W ostatnim czasie nastąpiło oddanie starodawnego opactwa w Lubiniu (wojew. poznańskie) O. O. Benedyktynom. W ten sposób najstarszy nasz zakon osiedla się z powrotem w Polsce.

Zakon benedyktyński jest jednym z najbardziej zasłużonych zakonów nie tylko dla wiary, ale i dla cywilizacji w ogóle. Jego średniowieczne klasztory były przybytkiem nauki i promieniowały ją naokół siebie. Polska też zaraz przy przyjęciu Chrztu sprowadziła Benedyktynów do siebie. Dąbrówka bowiem miała zbudować pierwszy drewniany kościół na górze zwanej później Świętokrzyską, a Bolesław Chrobry wybudował tam kościół i klasztor murowany. Wkrótce potem powstały benedyktyńskie klasztory w Tyńcu, Sieciechowie, Mogilnie, Lubiniu i gdzieindziej. Spełniły one chlubnie rolę cywilizacyjną w naszem społeczeństwie, zbliżyły ją przez swój ścisły związek z zachodem, przez wytrwałą propagandę wiary i nauki do cywilizacji łacińskiej.

Ten zakon przy pomocy dwóch swoich członków—Polaków wraca na polską ziemię. Objąwszy niedawno dawny klasztor na górze Świętokrzyskiej osiedla się ostatnio w Wielkopolsce.

Powitanie gen. Hallera w Ameryce.

Ameryka zgotowała jen. Hallerowi wprost królewskie przyjęcie. Nietylko kolonja polska wita entuzjastycznie w różnych miastach Stanów Zjednoczonych dostojnego gościa z Polski, ale i miejscowe społeczeństwo amerykańskie, zarówno przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, jak i szerokie masy publiczności, biorą żywy udział w uroczystościach na cześć jen. Hallera.

Prasa amerykańska jest wprost przepełniona ilustracjami i opisami „dnia Hallera", jak nazywa te uroczystości. Mamy przed sobą numery „Dziennika Zjednoczenia", który całe szpalty poświęca pobytowi jen. Hallera w Chicago. Na cześć gościa odbył się w tem mieście wspaniały 100-tysięczny pochód na Municipal Pier. Oficjalną eskortę w pochodzie stanowili: gubernator L. Sznak ze świtą, major E. Dever ze świtą, Komitet wykonawczy amerykańskiego Legjonu, Kom. Wyk. Pol. Kom. obywatelskiego, konsul polski i t. d. A potem wśród nieprzejrzanych tłumów ciągnął długi wąż organizacji wojskowych, amerykańskich i polskich, milicja stanu Illinois (dwa pułki piechoty i dwa pułki artylerji), Legja amerykańska i najrozmaitsze stowarzyszenia.

Głównym marszałkiem pochodu był 85-letni generał James E. Stucert, weteran wszech wojen.

Gdy wreszcie jen. Haller zajął miejsce na honorowej estradzie, zabrał pierwszy głos major Dever, który zaznaczył na wstępie, że nigdy w Chicago nie widziano tak olbrzymich tłumów w pochodzie i że nikomu nie zgotowano tu tak owacyjnego przyjęcia...

Podobne przyjęcie zgotowano jen. Hallerowi w Socette Band, w Cleveland, w Wilkes Barre i w innych miejscowościach, z których podawaliśmy już krótkie sprawozdania. Niebywały entuzjazm, z jakim wita wszędzie dostojnego gościa, zarówno Polonia, jak i Amerykanie nadaje podróży jenerała Hallera wielkie znaczenie polityczne, gdyż jest ważnym krokiem na polu zbliżenia obu narodów i najlepszą odpowiedzią na antipolską propagandę naszych „najserdeczniejszych" za Oceanem.

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Zjazd chrześć.-narodowego nauczycielstwa.

W dniu 8. grudnia b. r. odbył się pierwszy zjazd delegatów okręgu warszawskiego Stowarzyszenia chrześć.-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych. Po nabożeństwie rozpoczęto obrady przy licznym współudziale delegatów i gości. P. Borawski wygłosił referat p. t. „Pamiątki narodowe i kulturalno-artystyczne w szkole", senator Sieiński referował „sprawy szkolnictwa i nauczycielstwa na terenie parlamentarnym" oraz zapoznał zebranych z projektem „Ustawy o pragmatyce nauczycielskiej". Zarówno w referacie jak i w dyskusji uwydatniła się przedewszystkiem troska o wysokie podniesienie moralnego i intelektualnego poziomu stanu nauczycielskiego praz zrozumienie potrzeb państwa, którego obywateli wychowuje nauczycielstwo. Przyjęto szereg rezolucji, z których najważniejsze są:

1) Zjazd delegatów wyraża sejmowemu Kołu nauczycieli pełne uznanie za dotychczasową działalność.

2) uznaje za konieczne uniezależnienie szkolnictwa od władz administracji ogólnej.

3) Stwierdza, że pogłoski o zniszczeniu, a nawet zupełnem zastoju szkolnictwa przez projektowane oszczędności, a nawet skreślenie niektórych rubryk w ministerstwie W. R. i O. P. na rok 1924 są nieścisłe i rozmyśnie fałszywie szerzone, w celu wywołania ujemnego nastroju szerokich sfer społecznych i ogółu nauczycielstwa przeciw obecnemu rządowi, ze względów wyłącznie lewicowo-partyjnych.

4) Wyraża zarządowi głównemu, a zwłaszcza sen. Sicińskiemu pełne zaufanie i podziękowanie za pracę.

W sprawach samopomocy koleżeńskiej przyjęto zdrową zasadę liczenia przedewszystkiem na własne siły, czego wzorem jest oddział lwowski, który wybudował sanatorjum w Szczawnicy.

Iskierki.

C. k. socjaliści w roli bohaterów.

W sobotę, jak opowiada o tem „Naprzód", odbyła się w socjalistycznej twierdzy przy ul. Dunajewskiego akademja ku czci pos. dra Bobrowskiego. Wśród peanów na jego cześć, wygłosił również „wesoły toast" p. Haecker, przedstawiając — jak pisze „Naprzód" — „urok" więzienia dla socjalisty"...

„Urok więzienia dla socjalisty"!... Nie wiem, czy spodziewał się p. Haecker, że w tym „wesołym toaście" powie całą niewesołą prawdę o działalności pepejsowców galicyjskich w niepodległej Rzeczypospolitej...

Rozumiemy „urok" więzienia carskiego, urok walki z najeźdźcą. Dlatego P. P. S. w Kongresówce (nie w Galicji, bo tu byli c. k. socjaliści) była rzeczywiście otoczona nimbem bohaterstwa, bo walczyła i cierpiała w więzieniach rosyjskich... Ale tu w Galicji pp. „towarzysze" stali zawsze jak najdalej od kryminału. Jeśli robili „rewolucję", to w porozumieniu z c. k. policją. Pamiętamy dobrze, gdy przy jednym z takich wybuchów „gniewu ludu" przywódcy socjalistyczni w dyrekcji policji układali program rewolucyjnego przedstawienia... Było to za czasów ś. p. Austrji, którą do samej śmierci socjaliści otaczali najczulszą opieką...

Dopiero dziś, w niepodległej Polsce dawni c. k. socjaliści przeistoczyli się w „bohaterów"... Strzelają jak do kaczek do bezbronnych ułanów polskich i potem chcą zakosztować uroku... polskiego więzienia...

O nie, panowie! Polskie więzienie dla Polaka może być tylko hańbą! A tembardziej dla tych, którzy idą do kryminału za rozbijanie państwa polskiego, za mordowanie symbolu jego władzy — wojska...

A może c. k. socjaliści galicyjscy stracili orjentację? Może nieodróżniają jeszcze niepodległej Polski od caratu, a własnego państwa i własnej armji od najeźdźców? **Chm.**

Z POLSKI I ZE SWIATA.

DOKTORAT HONOROWY. Na Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia dyplomu doktora honoris causa p. Bolesławowi Orzechowiczowi, ziemianinowi z Kalnikowa powiatu przemyskiego. Odznaczając w ten sposób p. Orzechowicza, uniwersytet pragnął uczcić jego zasługi na polu popierania kultury na kresach wschodnich.

---

ram państwowych dla nas, dla pokolenia współżyjącego z opisywanemi wypadkami i ludźmi, przedstawiać się musi raczej jako pamflet bezsprzecznie bardzo interesujący, ale tylko pamflet do tego dość jednostronnie całą współczesność polską, a specjalnie stosunki wojskowe i polityczne, ujmujący, a co gorsza nie cofający się nawet przed załatwianiem osobistych porachunków, ba nawet autoreklamą. Czyż nie budzi bowiem podejrzenia autogloryfikacji ten przewanie tylko cieniami operujący negatyw dnia dzisiejszego „Polonji Restituty", ten otrząsający niesmakiem obraz samych brudów, małostkowości, intryg, karjerowiczostwa, prywaty, warcholstwa, to chamstwo duchowe, rozgrzeszające się rzekomem poświęceniem dla racji stanu, ten dwuznaczny ideał „mocnego generała", ta brutalna dosadność wyrażeń, a przedewszystkiem to zaciekające w oczy, uszy, usta, rzadkie lepkie, cuchnące błotko powszechnej, powojennej depravacji — a ponad wszystkiem jedna tylko postać jasna, czysta, niewinna, stąd niemieszcząca się zgodnie w tem środowisku, postać ideowca, literata Rasińskiego, późniejszego szefa propagandy wojskowej, systematyzatora legendy, wreszcie kozła ofiarnego za cudze winy (znów w imię najwyższej racji stanu). A przecież p. Kaden pozwala się czytelnikowi zbyt łatwo domyśleć, że bohatersko-męczeńskie dzieje Rasińskiego zawierają 99% pierwiastku autobiograficznego, że ta postać „wielkiego człowieka do małych interesów", to mniej lub więcej, ale zawsze raczej pochlebnie nakreślony autoportret.

Pomijając jednak już ten moment autogloryfikacji, trudno nie zaprotestować jak najgoręcej przeciw jednostronności obrazu „Polski współczesnej", a jeszcze bardziej przeciw przypisywaniu temu fałszywemu świadectwu wartości dokumentarnej, a co za tem idzie, przeciw podjętemu przez niektórych recenzentów awansowania „Generała Barcza" na „pierwszą powieść Polski Niepodległej". — Twierdzenie to zaryzykował w swem entuzjastycznem sprawozdaniu p. A. Stern („Kurjer Polski" 1923), przeciwstawiając Bandrowskiego, „wzniosłego zabójcę marzenia" i jego „Generała Barcza", jako utwór wolny od tradycyjnych błędów naszego powieściopisarstwa, od tendencyjności społecznej i obłudy — „Wiatrowi od morza" Żeromskiego, zbudowanemu na idealistyczno-mesjanistycznej samouludzie, na braku „twórczej uczciwości" (sic!).

Równie to śmiały, jak i dowolny sąd. Przecież właśnie w „Wietrze od morza" przemówiła Polska nowa czy odnowiona po raz pierwszy silnym, pewnym i pełnym głosem, przemówiła ta Polska od setek lat po raz pierwszy oddychająca tchem szerokim i nieskrępowanym, przez „dominium maris" i ze światem powagę swoją i mocarstwowość gruntująca. Wręcz przeciwnie — w „Generale Barczu" przychodzą do głosu wciąż te same, odwieczne, polskie wady i choroby: sobie państwo i warcholstwa, prywata i karjerowiczostwo, dojutrkowa bezmyślność i ambitne próżniactwo, cała straszliwa otchłań zdeprawowanych sumień i brudnych rąk, cała ta gangrena moralna na siedmiu grzechach głównych polskiej anarchji ufundowana.

Próżno nasłuchujemy, zali poprzez wrzask licytujących się dorobkiewiczostwa, nie zasłyszymy twardego, miarowego pogłosu żołnierskiego kroku. — Próżno wypatrujemy zali poza szyldem paradnych mundurów, poza srebrzystością adjutanckich sznurów nie zoczymy szarych, żołnierskich łachmanów, zdartych do cna w dwuletniej, krwawej mordęce. Jestli Warszawa—Polską całą? — jestli paru kłócących się generałów (zgodnych jeno w afektach dla sprzedajnej kochanicy — Dwęskiej) — całem żołnierstwem polskiem? Jeśli tak, tedy nie prawdziwy, nie pełny to obraz Polski współczesnej, zbyt ciemny, zbyt jednostronny, nie „patrii" ale partji tylko konterfekt przedstawiający. Jeśli tak, jeśli o przekazanie społecznego „teatru pchel" szło autorowi, to gdzież pokazane jest lekarstwo dla tępienia robactwa, gdzież jest sąd, gdzie wyrok zła i złych, bezwzględnie potępiający?... Dopóki na pytanie te nie znajdziemy odpowiedzi, dopóty zamykając ostatnie karty „Generała Barcza" nie będziemy się mogli oprzeć wrażeniu niesmaku i wstrętu, jakie obcowanie z robactwem i brudem po sobie pozostawia. Dopóty z uczuciem prawdziwej ulgi wspominać będziemy zrozumienie konieczności ekspiacji, z jaką pięknoduch „Hilary" swą niemoc życiową, swą atrofię woli, — w obliczu prostego żołnierskiego zgonu swego przyjaciela Adama — ofiarą dobrowolnej śmierci osądze.

Rajmund Bergel.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA MICKIEWICZA W TARNOPOLU. W nadchodzącą niedzielę, t. j. 16 b. m. odbędzie się w Tarnopolu uroczystość odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza, zburzonego w roku 1918, a obecnie odbudowanego.

POGRZEB Ś. P. EDWARDA STRASSBURGERA, dziekana wydziału prawa i nauk politycznych Uniwersytetu warszawskiego, prezesa Rady naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej, odbył się wczoraj. W oddaniu ostatniej przysługi wzięli udział: przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej pułkownik Zaruski, przedstawiciele rządu, senat akademicki uniw. warszawskiego z rektorem Łyskowskim i tysiące młodzieży akademickiej. Marsza żałobnego odegrało akademickie Koło muzyczne.

WYCHODŹTWO POLSKIE DZIĘKUJE RZĄDOWI POLSK. ZA WYDELEGOWANIE HALLERA DO AMERYKI. Prezydent ministrów Witos otrzymał dnia 11 b. m. następującą depeszę: Polacy, zebrani na wiecu w Bridgeport w Stanie Connecticut na cześć gen. broni Józefa Hallera, przesyłają podziękowanie za wydelegowanie go do Stanów Zjednoczonych, co przyczyni się do zacieśnienia węzłów przyjaźni Stanów Zjednoczonych z Polską i wyrażają gotowość spieszenia zawsze z pomocą Ojczyźnie mieniem i życiem Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i jej premier. Podpisano: Dr Bronisław Szmikowski.

BISKUP DYBOWSKI U PAPIEŻA. Ojciec św. udzielił onegdaj audjencji biskupowi Dybowskiemu.

TYDZIEŃ POLSKI W PARYŻU. W paryskim Istytucie badań słowiańskich odbyła się onegdaj inauguracja Tygodnia polskiego. Kurs studjów polskich zainaugurował profesor Zaleski, laureat Akademji nauk moralnych i politycznych.

SUROWA, LECZ ZASŁUŻONA KARA spotkała kupca Ziółkowskiego w Bydgoszczy. Mianowicie za pobieranie cen lichwiarskich za artykuły pierwszej potrzeby i ograniczenie sprzedaży cukru skazał go sąd na 3 lata 1 miesiąc ciężkiego więzienia, konfiskatę całego, bardzo znacznego majątku, pozbawienie praw czci obywatelskiej, oraz utratę prawa handlu przez 3 lata.

ANTYSEMICKIE AWANTURY W BUDAPESZCIE. W ostatnich dniach wybuchły w wyższych uczelniach Budapesztu (uniwersytet i wyższa szkoła gospodarcza) rozruchy, zwrócone przeciw studentom żydowskim. Przyszło do czynnych wykroczeń z obu stron. W związku z tymi wypadkami wystąpił pos. Pichler przeciw rządowi z powodu rzekomego tolerowania niezdrowych stosunków w szkołach wyższych. Min. oświaty Vass zapewnił o woli rządu położenia kresu ekscesom.

PODRÓŻ BENESZA DO AMERYKI. Prasa czeska donosi, że czeski minister spraw zagranicz nych Dr Benesz wyjeżdża na wiosnę do Ameryki. Ma on tam wygłosić szereg odczytów o stosunkach w republice czesko-słowackiej. W gruncie rzeczy chce on naprawić te szkody, które Szrobar swoją niefortunną podróżą Czechom wyrządził. Czy mu się to uda?

ROZDANIE NAGRÓD NOBLA. Onegdaj zostały rozdane nagrody Nobla w gmachu Akademji muzycznej w Sztokholmie po raz 23-ci. W uroczystości rozdania nagród brali udział: król i wielu członków rodziny królewskiej, oraz czterech nagrodzonych: Anglik Hill, Irlandczyk Yeats, Niemiec Weierhof i Austrjak Pregl.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Dorobek artystyczny Opery krakowskiej.

Opera krakowska w budynku przy ul. Rajskiej rozpoczęła swoją działalność 1 września 1921 roku operą Moniuszki „Hrabina". Kierownictwo teatru spoczywało wówczas w rękach p. Poleńskiego, który pracował jako dyrektor przez pełne dwa lata. Po wycofaniu się p. Poleńskiego we wrześniu 1923 r., dyrekcję teatru objęli pp. Wallek Walewski i Dr Rostański; w dwa miesiące później ustępuje Dr Rostański, a do zarządu wchodzą: reżyser Kruglowski i członek Tow. operowego Dr Dziewiński, którzy pozostają na posterunku do chwili ostatniej. Jeszcze w ubiegłym tygodniu była bliską sprawa umowy z konsorcjum kilku osób (w tem dwóch dyrektorów banków), decydującem się na finansowanie teatru, jednak w ostatniej chwili pertraktacje nie doprowadziły do rezultatu, a tem samem postawiły Operę wobec konieczności jej rozwiązania.

Dorobek artystyczny Opery krakowskiej przedstawia się bardzo bogato. Ogółem wystawiono 26 oper, a to: „Hrabinę", „Rigoletto", „Traviatę" „Fausta", „Toscę", „Halkę", „Pajace", „Rycerskość wieśniaczą", „Carmen", „Madame Butterfly", „Trubadura", „Żydówkę", „Eug. Onegina", „Zamarłe oczy", „Straszny Dwór", „Wertera", „Sprzedaną narzeczoną", „Cyganerję", „Niziny", „Lohengrina", „Jasia i Małgosię", „Opowieści Hoffmana", „Demona", oraz „Don Juana". Z gościnnych występów śpiewaczek wymienić należy: Mechównę Korwin-Szymanowską, Ewę Didurównę, Ewę Bandrowską, Renę Pfiffer, Lachowską, Zabównę i t. d., ze śpiewaków: Gruszczyńskiego, Dygasa, Jadlowkera, Didura i wielu innych.

Obowiązki wojewody krakowskiego obejmuje p. Kowalikowski.

Przez ubiegłe dwa dni bawił w Warszawie wicewojewoda krakowski, Władysław Kowalikowski, w sprawach urzędowych. Jak się dowiadujemy, rezultatem konferencji, jakie p. Kowalikowski odbył z przedstawicielem rządu, jest poruczenie mu obowiązków wojewody krakowskiego.

Mianowania w szkolnictwie.

Minist. oświaty zamianowało Mieczysława Kupczyńskiego nauczycielem gimn. im. H. Sienkiewicza w Krakowie, Erwina Czerwenkę nauczycielem w gimn. św. Anny. Dr Józefa Miczyńskiego przeniesiono z Krakowa do N. Sącza, Feliksa Mierzkowskiego z Gorlic do gimn. V w Krakowie; nadto Romanę Truszkowską, Dr Eugenję Kownacką, Alinę Zborowską, Zofję Rebenównę, Józefę Berggruenównę, Marję Michniewiczową i Petronelę Matusikównę zamianowało Ministerstwo rzeczywistemi nauczycielkami gimn. żeńskiego w Krakowie.

Ratujmy dzieci!

W ślad za szlachetną inicjatywą pani Prezydentowej Wojciechowskiej utworzył się w Krakowie Komitet pań, złożony z przedstawicielek wszystkich chrześcijańskich Stowarzyszeń kobiecych, w celu niesienia pomocy najbiedniejszym dzieciom szkolnym. Komitet ten zamierza urządzać składki, zbierać ciepłe ubrania i bieliznę, ażeby choć najbiedniejsze dzieci wesprzeć i poratować. Teraz, kiedy wszystkie nieco zamożniejsze rodziny urządzają w domu świąteczną Gwiazdkę — nie pozwólmy marnie ginąć tysiącom nieszczęśliwej dziatwy, bo te opuszczone dzieci, to przyszłość narodu, to Polska dnia jutrzejszego! Jeżeli więc chcemy, żeby naród nasz żył i rozwijał się pomyślnie, nie zapominajmy o tych biednych maluczkich. Każdy gorąco czujący Polak powinien na ten cel złożyć choćby najskromniejszą ofiarę. Jest to nasz święty obowiązek, od którego nikomu uchylać się nie wolno.

Nadużycia na giełdzie zbożowej.

Sekretarz giełdy płodów rolniczych w Krakowie, Dr Lardemer, przesyła nam list z wyjaśnieniami na zarzuty, tyczące sposobu notowań giełdowych. Dr Lardemer twierdzi, że stosownie do uchwały Rady giełdowej z października b. r., Komisja ustala w pierwszym rzędzie notowania cen tych produktów rolnych, które były przedmiotem transakcji, zgłoszonej u senzala, a dopiero w braku tych transakcji Komisja ma prawo określać na podstawie wywiadów, zasięgniętych na giełdzie i u senzala, ceny t. zw. „wytyczne", czyli „informacyjne". Ceny te — jak twierdzi Dr Lardemer — odpowiadają transakcjom, które nie zostały u senzala zgłoszone. W cedułach giełdowych najwyraźniej zaznaczone jest, które ceny są informacyjnemi, a które opierają się na transakcjach u senzala zgłoszonych.

Co do reszty zarzutów, przez nas podniesionych, p. sekretarz wyjaśnień nie podaje. Zaznaczyć jednak należy, że dochodzenia w sprawie nadużyć giełdowych prowadzi powołany do tego komisarz giełdowy z ramienia Minist. przemysłu i handlu p. Juljan Nowicki, którego osoba daje zupełną gwarancję prawidłowego wyświetlenia sprawy i przeprowadzenia ewentualnej sanacji stosunków na giełdzie zbożowej.

Targnięcie się kupców żydowskich na urzędnika kontroli skarbu.

We wtorek 11 b. m. zaszedł w Krakowie niesłychany fakt targnięcia się dwóch kupców żydowskich na urzędnika skarbowego w czasie przeglądania przez niego ksiąg handlowych. Sprawa przedstawia się następująco: Do sklepu bławatnego **Saula Szamrota** przy ul. Dietlowskiej 25, przybył koło godz. 1 w południe **urzędnik oddziału kontroli podatków państwowych, p. Antoni Michalik,** celem przeglądu ksiąg handlowych. Kiedy urzędnik po przeprowadzonej rewizji oświadczył, że z powodu **niewłaściwego prowadzenia rachunków zmuszony jest zakwestjonować księgi, Szamrot i jego syn Mojżesz rzucili się na p. Michalika, przygnietli go do muru,** a wyrwawszy mu książki, wybiegli ze sklepu. Uwiadomiona o tem policja aresztowała Saula Szamrota za zbrodnię gwałtu publicznego. Niesłychany postępek kupców żydowskich wobec urzędnika w służbie świadczy wymownie o bucie i arogancji naszych neutralnych; epilog sprawy rozegra się w sądzie.

Z życia krakowskich czarnogiełdziarzy.

Organa lotnej brygady wywozowej wpadły na ślad **licznej szajki żydowskich czarnogiełdziarzy,** która trudniła się od dłuższego czasu **skupywaniem dolarów, w celach spekulacyjnych.** Głównym terenem działalności waluciarzy była Warszawa, dokąd zjeżdżali członkowie szajki — **żydki z Kazimierza i Stradomia,** i zaopatrywali się w wielkie ilości dolarów. Szczególnie życzliwe przyjęcie znaleźli czarnogiełdziarze krakowscy w **domu emigracyjnym,** gdzie czyhali na reemigrantów, oszukując ich przy kupnie walut. Policja jest na tropie ujęcia całej bandy.

Kraków, 13 grudnia.

FERJE ŚWIĄTECZNE PO SZKOŁACH. W myśl rozporządzenia Ministerstwa oświaty, ferje świąteczne rozpoczną się we wszystkich szkołach powszechnych, zawodowych, średnich i seminarjach w sobotę dnia 22 b. m., wskutek czego ostatnim dniem zajęć przed ferjami będzie piątek 21 b. m. Ferje świąteczne zakończą się we środę 2 stycznia; początek lekcji przypada na czwartek 3 stycznia.

NOWE ROZPORZĄDZENIE O TAKSACH SZKOLNYCH. Do kuratorjum szkolnego w Krakowie nadeszło z Ministerstwa oświaty nowe rozporządzenie o taksach szkolnych w państw. zakładach średnich. Opłaty są bardzo wysokie. Każdy uczeń ma wpłacać w dwóch ratach rocznie 12 miljonów marek jako czesne, dalej 2 miljony jako dodatek na potrzeby szkolne, oraz 400 tysięcy marek tytułem należytości wpisowej. Od tych opłat uwolnionych może być 40% uczniów. — Taksa maturyczna według nowego rozporządzenia wynosi 900 tysięcy marek.

O CUKIER DLA KRAKOWA. Z ramienia magistratu krakowskiego wyjechał wczoraj do Poznania urzędnik miejski, celem przyspieszenia wysyłki cukru dla miasta. Nadejście pierwszych transportów spodziewane jest koło 18 b. m. Cena cukru z kontyngentu grudniowego wyniesie z górą 400 tys. za 1 kg. grysiku.

NAGŁY ZGON URZĘDNIKA FLORJANKI NA ULICY. Wczoraj po południu p. Józef Bizub, urzędnik Tow. Wzaj. Ubezp. w Krakowie, przechodząc ul. Bracką, upadł nagle zemdlony na ziemię. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć z powodu udaru serca.

NOWE CENY TYTONIU. Jak słychać, z dniem 20 b. m. ma nastąpić dalsza podwyżka cen tytoniu i wyrobów tytoniowych. Podwyżka będzie bardzo znaczna.

PODROŻENIE PIWA. Z dniem wczorajszym piwo w restauracjach krakowskich zdrożało o 50%. Cena dużej szklanki piwa jasnego wynosi obecnie 180 tysięcy, flaszka porteru 190 tys. marek. Podwyżka nastąpiła wskutek żądań właścicieli browarów.

FAŁSZOWANE MASŁO. Do komisarjatu targowego w magistracie doprowadzono wczoraj Antoninę Świerkową z Kosocic, która miała na sprzedaż 5 kg masła zarobionego silnie wodą. Masło zakwestjonowano, zaś przeciw Świerkowej wdrożono dochodzenia.

W SZYNKU LAMENSDORFA. Znany policji za liczne sprawki złodziejskie Józef Susuł, zabawiając się w szynku Lamensdorfa przy ul. Lubicz, usiłował wymusić od wychodzącego z szynku Jana Salawy poczęstunek. Gdy Salawa żądaniu temu odmówił, Susuł rzucił się na niego i pobił go dotkliwie, przyczem towarzysze napastnika zrabowali Salawie 400 frs. i 500 tys. marek.

ZASĄDZENIE WALUCIARZA. W sądzie okr. karnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Samuelowi Lauferowi, pokątnemu wekslarzowi, oskarżonemu o niedozwolony handel walutą. Trybunał zasądził spekulanta na miesiąc więzienia, oraz 30 miljonów marek grzywny.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYZYSKANIE SIŁY WODNEJ POTOKU W ŻEGIESTOWIE. Na ten temat mówić będzie w krak. Tow. technicznem (Straszewskiego 28) w piątek 14 b. m. o godz. 7 wieczorem inż. Ksawery Pietraszkiewicz. Goście mile widziani.

NA RANNYCH UŁANÓW I ŻOŁNIERZY złożyli w naszej Redakcji: Tow. Gimn. „Sokół", Jasło 1,000.000 Mkp; — Br. Zybura i A. Jagoszewska 300.000 Mkp. — Ks. J. Juchniewicz 100.000 Mkp. Ks. R. Schönawa 100.000 Mkp. — Ks. J. Kostyra 100.000 Mkp; — Stan. Piotrowski 2,000.000 Mkp. Józef Piotrowski 100.000 Mkp. — Inż. M. Sierosławski 1,000.000 Mkp. — Bronisławowie Wesołowscy 2,000.000 Mkp. (na gwiazdkę) — Dyrekcja państw. gimn. im. króla Sobieskiego w Krakowie 6,880.500 Mkp. — Dyrekcja państw. gimnazjum żeńskiego, złożone przez N. N. 1,000.000 Mkp. — Ks. Czaplicki 80.000 Mkp. — Młodzież szkoły pow. 7 kl. męsk. oraz młodzież szkoły przem. dokształcującej w Krzeszowicach (na gwiazdkę) 662.300 (Ponadto Spółka roln.-handlowa „Jedność" w Krakowie nadesłała następujące kwoty na cel powyższy złożone przez następujące osoby: pp. Skowrona 1,000.000 Mkp. — Serczyka 500.000 Mkp. — prof. Sikorskiego 500.000 Mkp; — Ptaka 500.00 M. Gajocha 100.000 Mkp. — Bieronia 250.000 Mkp. Chilewskiego 250.000 Mkp. — Spółkę „Jedność" 5,000.000 Mkp. — St. Zaleskiego 500.000 Mkp. A. Kosieka 500,000 Mkp. — A. Buzicka 500.000 marek — Korszównę 250.000 Mkp. — Szottównę 250.000 Mkp. — Kasprzykównę 100.000 Mkp. — Myczkę 250.000 Mkp — Camrę 250.000 Mkp.

Z teatrów.

PREMJERA MEREŻKOWSKIEGO W TEATRZE M. IM. SŁOWACKIEGO. W sobotę występuje nasza pierwsza scena z interesującą wielką premjerą potężnego dzieła najwybitniejszego z pisarzy współczesnej Rosji — Dymitra Mereżkowskiego — z jego 5 aktową tragedją o „Carewiczu Aleksym" i jego ojcu budowniczym carskiej potęgi Piotrze. „Carewicz otrzymał obsadę najwybitniejszych sił obecnego zespołu.

Z BAGATELI. Niezwykle śmiała w koncepcji oryginalna w ujęciu i pełna humoru sztuka Pirandella „Mężczyzna, zwierzę i cnota" wywołała ogromne zainteresowanie. Reżyserja p. Nowakowskiego i świetna gra wykonawców z pp. Skalską Modzelewską starszą, Frenklem, Zbuckim na czele święci prawdziwy tryumf.

IX. SYMFONIA BETHOVENA wykonaną będzie na ogólne żądanie po raz trzeci w drugie święto Bożego Narodzenia t. j. 26 b. m. w teatrze im. Juljusza Słowackiego.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Sen nocy letniej".
Piątek: „Sen nocy letniej".
Sobota: (Nowość) „Carewicz Aleksy" Dymitra Mereżkowskiego.

Repertuar „Bagateli".

Czwartek: „Mężczyzna, zwierzę i cnota".

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Złota Gejsza" G. Okońskiego i L. Czernego. Wielka operetka baletowa w 5-ciu aktach.
WANDA: „Miłosne przygody wielkiego świata". W głównej roli L. Eibenszic.
PROMIEŃ: Zakończenie Parisette — „Tajemnica Hr. Da Costabella". Powieść filmowa w 6 aktach; w głównej roli Sandra Milowanoff i Biscot.
ZACHĘTA: Śmierć w hotelu Majestic. Dramat fantastyczny w 6 aktach.
REDUTA: „Hrabia szoferem". Sensacyjny film awanturniczy włoski.

Wiadomości gospodarcze.

KURS FRANKA ZŁOTEGO DLA WPŁAT PODATKOWYCH. W dniu 5 grudnia ukazało się rozporządzenie ministra, określające kurs franka złotego dla wpłat podatku majątkowego. W rozporządzeniu tem minister skarbu ustala następujący kurs franka złotego dla wpłat majątku podatkowego w okresie od 16 do 30 listopada b. r. Dla wpłat, uskutecznionych w dniu 16 listopada, ustalono kurs franka złotego w wysokości 362.000, 17 listopada 390.800, 19 listopada 395.250, 20 listopada 412.250, 21 listopada 444.500, 22 listopada 462.400, 23 listopada 498.850, 24 listopada 557.950, 26 listopada 558.600, 27 listopada 623.500, 28 listopada 717.300, 29 listopada 695.000, 30 listopada 680.000.

EFEKTA SŁABE — DOLAR DALEJ ZWYŻKOWY. Wczoraj w dalszym ciągu zwyżkował dolar osiągając kurs 4700000 M. Tendencja w dalszym ciągu bardzo mocna, czego wyrazem kurs dolara 4,850.000 w południowych transakcjach bankowych. Zwyżka walut wpłynęła oczywiście deprymująco na akcje, co objawiło się w dość znacznym osłabieniu kursów. Zwyżkowały jedynie papiery arbitrażowe, idące w górę równolegle z dolarem, a raczej z koroną austrjacką. Miłą niespodziankę zrobił Piasecki, który zwyżkował o 300%, uzyskując kurs 2,000.000 za sztukę. Duże zaufanie do tego papieru i wzrastające z tem zainteresowanie każe wnosić, że uzyska on kurs jeszcze wyższy. Na pogiełdziu ruch dosyć znaczny, kursa na ultimo wysokie.

Waluty: N. York 4500—4700, Londyn 20200, Zurych 800—812, Paryż 250, Wiedeń 65—65 i pół, Praga 134—136, korony czeskie 133.

Pogiełdzie (cyfry w tysiącach): Jaworzno 33000, grube sztuki 29000, Ultimo 43000, Gazy 33000, Len 1750—2000, Nafta Krosno 2600—3100, Azot 700, Lokomotywy 800—850, Chybi 860—880. Miljonówki 350.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 12 grudnia 1923 r. L. 252

	W [illegible]		
Akcje bankowe:	ofiarow	żądano	transakc.
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	475	525	490
Bank Hipoteczny I—VIII.	1050	1150	1125
„ Małopolski	1100	1250	1220
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	225	275	270
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	70	105	90—95
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	150	210	
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku S. Zarob. I-XI	4000	4500	
„ Ziem. dla Kres. Łańcut			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	450	500	500
Handlowa S-ka akc. „Impex"	18	22	21,5
„Pharma" (Mag. B Jawornicki)	425	475	470
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	55	75	65—70
C Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Żegluga Polska I—III.	90	110	105
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	18700	19200	19000
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań.	900	950	945
Warsz. Ska Bud. Parowozów.	425	500	490
„Automotor", fabr. samochodów.	325	375	350
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	8500	9500	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	750	800	800
Zakłady amunicyjne „Pocisk".	400	450	440
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka" fabryka cementu I-III.	18700	19500	19100
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	11000	12000	11750
„Tepege" Tow. dla przedś. gór.	4300	4800	4800
Polska Nafta I—III	400	450	425
„Pokucie" Naftowa Spółka I.	440	490	480
„Oikos" I—IV.	5250	5750	5500
„Strug" Przemysł Drzewny	900	1100	1000
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	200	250	220
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	4000	4500	4300
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	750	800	780
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	5500	6000	5775
Fabr. porcelany w Ćmielowie	1000	1200	1150
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	250	300	290
Fabr. papieru W. Niemojowski	500	600	580
Fabr. kapel. w Myślenicach I-II	250	300	300

Warszawa. (PAT.). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 3975000, sp. 4015000 k. 3935000, frank złoty w kupnie 788700, bony złote 620000—602500—610000. Czeki: Belgja 189000 sp. 191000 k. 187000, Holandja 1543500, Praga 116650, Londyn 17900000 sp. 18080000 k. 17720000, Nowy York 4050000 sp. 4090000 k. 4010000, Paryż 218000 sp. 220000 k. 216000. Szwajcarja 707250—680000 sp. 687000 k. 673000, Wiedeń 57 sp. 57 i pół k. 56 i pół, Włochy 179000 do 177000, Kopenhaga 695000.

Lwów. (PAT.). Giełda zbożowa: Pszenica 12550—12850. żyto małopolskie 8300—8500, jęczmień browarniany 7800—8000, owies małopolski 7000—7200, fasola biała 24000—25000, mąka pszenna 40% 25000, mąka pszenna 55% 20000, mąka pszenna 70% 16000, mąka żytnia 60% 17500, mąka żytnia 70% 15500, otręby pszenne 4500, otręby żytnie 4300, kasza hreczana 20000 do 21000. Przy licznym udziale obrót około 100 ton. Transakcje w życie, owsie, kaszy hreczanej i fasoli białej. Obfita podaż żyta, pszenicy niedostateczna. Silne zapotrzebowanie owsa. Zainteresowanie strączkowemi słabe. Na ziemniaki silny popyt bez podaży, z powodu opóźnionego przez fatalny stan dróg dowozu. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

NADESŁANE

Nowe wydawnictwa.

W pierwszej połowie stycznia 1924 r. ukażą się nakładem Sekretarjatu Katolickich Stowarzyszeń w Krakowie (Potockiego l. 11) następujące książki: ks. prof. Jana PIWOWARCZYKA: „Socjalizm i Chrześcijaństwo", posła Jana PUCHAŁKI: „Związki zawodowe". Cena książek wynosić będzie przypuszczalnie 600.000 za egz. Przesyłać pieniądze na powyższe wydawnictwa można przez P. K. O. nr. konta 141.584. (1534)

†
Stanisław
z Lubrańca Godziemba hr. Dąmbski

przeżywszy lat 52, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzonny św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12 grudnia 1923 r.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odprawionem zostanie w sobotę dnia 5 b. m. o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobowca rodzinnego, na które to smutne obrzędy stroskana matka, siostry i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, prosząc o modlitwę.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego.

O stosunku Kościoła do państwa w Polsce.

Jedynie na podstawie powyższych principiów prawa Bożego przyrodzonego i objawionego można racjonalnie określić istotę obu naczelnych ludzkich społeczności tj. Kościoła i państwa, oraz zasadniczy, odpowiadający ich istocie pomiędzy niemi stosunek. One też w całej pełni znalazły swój wyraz i przeprowadzenie w Nowym Kodeksie prawa kanonicznego, wydanym w r. 1917, którego rzeczona encyklika „Immortale Dei" jako autentyczna ich interpretacja, tworzy implicite integralną część składową.

ROZDZIAŁ III.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA STOSUNKÓW KOŚCIOŁA DO PAŃSTWA W POLSCE.

Zdaniem znakomitego historyka, ks. Kalinka — Galicja) „w żadnym kraju formy rządowe, towarzyskie stosunki domowe, zwyczaje i obyczaje nie przesiąkły bardziej, niż w Polsce chrześcijańskością, owszem duch narodowy napojony religijnością w zewnętrznych nawet objawach charakter religijny zachowywał i utworzył sobie konstytucję, która dziwnie myśli chrześcijańskiej, hierarchji nawet kościelnej odpowiadała. Bo też idea narodowa w Polsce nie była inną, jeno chrześcijańską, a jej prawa polityczne stały się niejako egzekutorami Ewangelji. Powyższa głęboka jej charakterystyka znajduje najzupełniejsze potwierdzenie na każdej niemal karcie dziejów Polski, jak również jej ustawodawczego rozwoju. Powtórzyć można za Balzerem (Historja ustroju Polski), że religja katolicka była w Polsce panującą od przyjęcia chrześcijaństwa (ob. Brzeziński· Zasadniczy postulat konstytucyjny i ustawodawczy w nowem państwie Polskiem. Kraków 1917, str. 7). Atoli dopiero przy schyłku Rzeczypospolitej odczuwano potrzebę to stwierdzić przez konfederacje generalne; artykuł I. konstytucji sejmu extraordynaryjnego warszawskiego w r. 1768 stanowi: że ile razy wiara rzymska katolicka w prawach, konstytucjach i we wszelkich aktach publicznych wspomniana będzie, zawsze jej dawany być ma tytuł panującej i wieczyście będzie panującą. Konstytucja 3 Maja 1794 stanowi w naczelnym swym artykule: „W imię Boga w Trójcy Św. jedynego, że Religją narodową, panującą jest i będzie Wiara Święta Rzymska, Katolicka ze wszystkiemi jej prawami".

Taż Wiara zatem miała być zasadniczą podstawą, a tem samem główną podwaliną całego ustroju państwowego Polski zrywającej się w ostatniej chwili do nowego życia, tj. miało być to, co było przez wszystkie wieki jej dziejów duchową treścią dziejowego jej posłannictwa, jako przedmurza Chrześcijaństwa. W naczelnym artykule Konstytucji 3 maja odzywa się z głębin ducha narodowego Polski imającej się ostatecznego środka ratunku hasło „instaurare omnia in Christo", tj. aby całe życie polityczne, społeczne, narodowe na nowo oprzeć na opoce Św. Wiary katolickiej, którą, jeżeli w jakiem państwie, to niewątpliwie z największą słusznością w Polsce można nazwać najsilniejszą gwarancją konstytucyjną, najpotężniejszem palladjum porządku prawnego i społecznego oraz prawdziwego ducha narodowego i obywatelskiej wolności. Wszystkie następne artykuły Konstytucji 3 maja są do pewnego stopnia w świetle artykułu I. sformułowanemi przez jej twórców konsekwencjami powyższej naczelnej zasady. Wiara rzymsko-katolicka zatem, jako panująca religja narodowa ze wszystkiemi jej prawami, miała być głównym regulatorem wszelkich stosunków w państwie Polskiem, w państwie z istoty swego posłannictwa stwierdzonego w całym ciągu jej dziejów na wskróś chrześcijańskiem, a prawo Kościoła rzymsko-katolickiego jedyną normą przy określeniu tegoż stosunku do państwa. (Ob. Brzeziński l. c.).

W państwowych kreacjach Polski porozbiorowej występują wyraźnie naleciałości Napoleonizmu, a w szczególności w ustawie konstytucyjnej Księstwa Warszawskiego z dn. 22 lipca 1807 roku w Tytule I., art. I. stanowi, że Religja katolicka apostolska rzymska jest religją stanu. Określenie to pozornie identyczne z religją panującą, atoli w istocie było od niej zupełnie odmienne. W zasadach Konstytucji Królestwa Polskiego z dn. 25 maja 1815 r. według modły Konkordatu Napoleońskiego z r. 1801 religja katolicka nazwaną była religją wyznawaną przez największą część mieszkańców Królestwa Polskiego. Lecz wraz z kreacją Napoleona wtargnął do Polski również duch liberalno-rewolucyjny jego ustawodawstwa, co prowadziło w Księstwie Warszawskiem do ciągłych konfliktów organów kościelnych z władzami świeckiemi. Wprawdzie Konstytucja z roku 1815 miała pod tym względem wprowadzić pewne ulepszenia i poprawy w dotychczasowych instytucjach, aby stać się mogła zupełnie narodową i zbliżyć się do ustawy 3 maja 1791 roku, a w urządzeniach państwowych względem duchowieństwa rzymsko-katolickiego miało być uchylone z praw i urządzeń dotąd istniejących to, co przeszkadzać mogło karności duchownej, lub ubliżać godności, lub prawom uznanym Kościoła. Atoli już sam art. 31 zasad Konstytucji Królestwa Polskiego z dn. 25 maja 1815 zawierał jednostronne państwowe zapowiedzenie regulacji majątku kościelnego i dóbr duchownych, a art. 12 ustawy konstyt. Król. Polsk. z dn. 27 listopada 1815 roku poddawał duchowieństwo wszystkich wyznań pod protekcję i dozór praw i rządu.

ROZDZIAŁ IV.

ZASADNICZE STANOWISKO KOŚCIOŁA W ZAKRESIE STOSUNKÓW MAŁŻEŃSKIH WOBEC PAŃSTWA.

To samo jednostronne stanowisko państwowe ujawniło się w późniejszych projektach dotyczących ordynacji stosunków Kościoła i duchowieństwa, a w r. 1818 przy wniesieniu imiennem Rady Stanu projektu do zmiany prawa cywilnego o małżeństwie, według którego sprawy małżeńskie wbrew kanonom dogmatycznym Soboru Trydenckiego poddane zostały cywilnym sądom krajowym. Tendencja ujawniona w rzeczonym projekcie z r. 1818 do pogodzenia ze sobą nieuznawalnych sprzeczności pomiędzy jurysdykcją Kościoła a kompetencją państwa w zakresie stosunków małżeńskich, owo połowiczne stanowisko rzekomo religijne, a jednak wręcz przeciwne kardynalnym zasadom Kościoła i jego prawa, które aż do czasów napoleońskich stanowiło główną normę polskiego prawa małżeńskiego, było powodem odrzucenia w mowie będącego projektu w Izie Poselskiej. Albowiem ów projekt wywołał opozycję ze strony posłów stojących na gruncie zasad religji katolickiej, sformułowanych w dogmatycznych kanonach trydenckich, które stwierdzają sakramentalną istotę małżeństwa chrześcijańskiego i kompetencję Kościoła pod względem ustawodawczym, administracyjnym i sądowym. W granicach rzeczonych kanonów dogmatycznych żadne ustępstwo władzy kościelnej nawet w drodze konkordatowej na rzecz władzy świeckiej nie było i nie jest możliwe bez sprzeniewierzenia się kardynalnym obowiązkom apostolskiego urzędu jej dzierżycieli i niewzruszonym kościelnym dogmatom.

Prof. Józef Brzeziński.

Wydawnictwa gwiazdkowe

Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

J. VERNE: „Skarby wulkanu". Powieść fantastyczna w dwóch częściach, z 12 ilustracjami. Tłumaczyła K. Bobrowska. Str. 498. Kart. — Cena zas. 6·50.

Jest to nad wyraz ciekawa powieść genjalnego pisarza, ukazująca się po raz pierwszy w polskim przekładzie, osnuta na tle przygód, poszukiwaczy złota w Ameryce północnej. Powieść posiada wszystkie zalety, właściwe utworom J. Verne'a, które zapewniają jej powodzenie.

J. KORSAK: „Ku indyjskiej rubieży". Z licznemi ilustracjami i mapą wschodnitj Sachary Barwezu i Badakehanu. Str. 279. Piękna, o wysoce artystycznej a literackiej wartości, nowa książka, znanego już zaszczytnie autora, nadaje się na podarunek zarówno dla starszych, jak i dla dorastającej młodzieży.

Opowie ona czytelnikowi o pełnych czaru, a jednak zupełnie autentycznych wyprawach łowieckich i naukowych autora do egzotycznej krainy, odmaluje mu pyszną przyrodę i wprowadzi w środowisko tubylców, ukazując z bliska ich zagadkowe oblicze.

F. POPŁAWSKA: „Dla przyszłości". Powieść dla młodzieży. Z 4 ilustracjami. Wydanie drugie. Str. 274.

Powieść p. Janowej Popławskiej, odznaczająca się nieprzeciętnemi zaletami, jakiemi są jej szlachetna tendencja i wybitnie pedagogiczne znaczenie, utoruje sobie łatwo przystęp do młodych czytelników. Walkę polskiej młodzieży szkolnej z byłego zaboru rosyjskiego z przemocą wroga, usiłującego wpoić jej nienawiść do wszystkiego, co polskie, odtworzyła autorka z talentem i bez przesady. Czytelnik z żywem przejęciem śledzić będzie dzieje bohaterów.

Książka ta, ukazująca się w drugiem wydaniu, nadaje się specjalnie na podarek dla starszych dziewcząt.

(Ocenę książek E. Bogdanowicza (Bożydara) „W srebrnem królestwie" i H. Duninówny: „Pod srebrną falą", które wyszły również w nakładzie Księgarni św. Wojciecha, podaliśmy w 260 nrze „Głosu Narodu").

Oryginalne szwedzkie KALOSZE marki



i ŚNIEGOWCE

Ogromny wybór! Telefon 2347. poleca 1417 Ceny najniższe!

Wyłączna sprzedaż obuwia mark



LEON STEIGLER Kraków, Rynek 14 (dawniej Fränkel)

Księgarnia Towarzystwa Szkoły Ludowej

w Krakowie, ul. św. Anny 5.

(Skład główny Wydawnictw Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu)

poleca nast. nowości gwiazdkowe:

Aleksandrowicz Nina i Zuzanna Rabska: Dzień Królików opr. . . . . 5.—
Bogdanowicz Edmund: W srebrnem Królestwie. Baśń zimowa, opr. 5.50
Duninówna Helena: Pod srebrną falą. Opowiadanie dla młodzieży, opr. 3.60
Grunwald: Zabawki dla dzieci polskich . . —.80
Korsak Włodzimierz: Ku indyjskiej rubieży, z licznemi ilustracjami, opr. 5.50
Krauzhar A. Zamek królewski w Warszawie. Zarys histor.-obyczaj. z 57 ilustr. broszur. . 20.—
w oprawie . 25.—
Popławska Fel.: Dla przyszłości. Powieść dla młodzieży, opr. 4.20
Verne J.: Skarby wulkanu. Powieść fantastyczna w 2 częściach z ilustr. opr. . . 6.50
Wyrobek Z: O roztrzepanej Wisi i Józiu psotniku, opr . . . . 5.—
Żulińska Barbara: Mały Jezus. Legendy i opowiadania z dzieciństwa Chrystusa Pana, opr. 6.—

Kalendarzyk Towarzystwa Szkoły Lud. na r. 1924.
Format kieszonkowy w trwałej oprawie Mp. 63.000.

Mnożnik 180 tys. — do podanych cen zasadniczych dolicza się .0% dodatku drożyźnianego. Księgarnie rabat oryginalny i 13/12. Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą.

Katalogi Księgarni św. Wojciecha wysyłamy odwrotnie darmo. 1530

Komu zależy

na gruntownej naprawie maszyn biurowych, — ten zechce we własnym interesie zwrócić się do naszego oddziału technicznego

przy ul. Dunajewskiego L. 2. w Krakowie,

który uskutecznia również naprawy wszelkich maszyn precyzyjnych i instrumentów, oraz wykonuje wszelkie roboty tokars le i niklowania.

Firma

Ludwik Aksman, Dunajewskiego 2. Kraków,

Telefon 32-83. 1515d

Poszukuje się majstra samodzielnego

obeznanego dokładnie z fabrykacją, splisowaniem, naprawą lin konopianych i drucianych okrągłych, kwadratowych 3 i 5-cio kątnych. Zgłoszenia: Karol Schauderna i syn fabryka lin w Bielsku. 1525

Juljan Kurkiewicz

Kraków, Mały Rynek 1277

Najtańsze źródło zakupów i wielki wybór obrazków na kolendę, szopek z masy, i papieru, kalendarzy, albumów, łańcuszków, medalików i krzyżyków srebrnych, aluminiowych i innych, różańcy i koronek. Dla kościołów: krzyże figury z drzewa i z masy, feretrony, obrazy ręcznie malowane, lampki, ampułki i tp. Książki do nabożeństwa własnych nakładów, dla P. W. Księży koloratki. — Kantor loterji klasowej.

Pracownia Futer STANISŁAWA PIENIĄŻKA

KRAKÓW, Rynek gł. Linia A-B. oficyny L. 39. dawniej św. Jana 3.

przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.

Ceny umiarkowane. 1507

Naczynia kuchenne! emaljowane, pocynkowane itp. **od cen rynkowych 10% opustu.** 1464

poleca detalicznie **„POLONICA"** Kraków, Szpitalna L. 8 wejście z bramy.

OLIWA JADALNA

świeżego transportu „Seya extra w puszkach 5, 10, 20 Kg. tylko hurtownie przy odbiorze najmniej 80 Kg. dostarcza

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW Sławkowska 1. Tel. 2078. 1505

Do sprzedania. Wózek dla chorego na resorach, i maszyna do krajania jarzyn. Zgłoszenia bufet kolejowy ul. Pawia 13. 1539

Panienka inteligentna zajęta cały dzień w biurze poszukuje mieszkania. Zgłoszenia do Administr. Gł. Nar pod „Wana" 1318

Kupuje i płaci najwyższe ceny

za nasiona

Koniczyn: czerwonej, białej, szwedzkiej,

Traw: tymotki, rajgrasu angielskiego, włoskiego, kostrzewy łąkowej i t. d.

SPOŁDZIELNIA Roln.-Handl. „JEDNOSC" 1468

w Krakowie, plac Szczepański L. 6. Tel. 11-13.

Ampułki i obrazki na kolendę

poleca

A. KACZOROWSKA

skład papieru i artykułów dewocyjnych

Kraków, św. Anny 2. 1506

Sprzedaż skór ANTONIEGO MARKIEWICZA

obecnie

SZYMON GIBEK

w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 7

poleca 717



: skóry wierzchnie i podeszwowe:

w dużym wyborze, oraz narzędzia szewskie i przybory sportowe, do obuwia, gumy, prawidełka, sznurowadła, pasta i t. d.

Od 50-ciu lat istniejąca firma

MARJA PRAUSS

Kraków, ul. Rynek Główny L. 7.

poleca

towary wełniane, jedwabne i bawełniane, bieliznę i konfekcję damską.

1534

Własna pracownia krawiectwa damskiego.

Popierajmy przemysł ojczysty!

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.